

Łódź, dnia 15 grudnia 1926 r.

Biuletyn Nr. 6.

Wyciąg z protokołu posiedzenia Rady Izby Lekarskiej Łódzkiej
dnia 26 września 1926 roku.

Przewodniczy — Naczelnik Izby kol. Tomaszewski.
Sekretarz — w z. kol. Perlis.

Obecni: kol. kol. Dr. Ajzner, Augspach, Dawidowicz, Dobulewicz, Frenkiel, Garewicz, Goldblum, Goldman, Klozenberg, Knichowiecki, Koszutski, Perlis, Prechner, Rechniowski, Rosiewicz, Skusiewicz, Schweig, Sterling, Starzyński, Tomaszewski, Watten.

Na wstępie poruszono jeszcze raz sprawę opóźniania się i nieusprawiedliwionej nieobecności na posiedzeniach Rady co do których zapadła już uchwała Rady o nakładaniu grzywny. Przyjęto: za opóźniania się grzywnę w wysokości od złotych 10 do 20, za nieusprawiedliwienie nieobecności złotych 50.—

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Kasy Ubezpieczeniowej;
2. Wydanie przepisów o wykonywaniu praktyki lekarskiej;
3. Sprawa przysięgi dla członków Sądu Izby Lekarskiej;
4. Wolne wnioski.

Porządek dzienny przyjęty bez zmian.

Sprawozdanie z czynności Kasy Ubezpieczeniowej w zastępstwie Kierownika Kasy kol. Margolisa, nieobecnego z powodu choroby, wygłasza kol. Frenkiel.

I. Sprawozdanie Kasy Ubezpieczeniowej na wypadek śmierci przy Izbie Lekarskiej Łódzkiej, na dzień 16 września 1926 r.

Do Kasy Ubezpieczeniowej, która istnieje 18 miesięcy (od 1/IV 1925 roku) należało 540 członków w chwili jej powstania; obecnie należy 602 członków; w tej liczbie 7 człon. dobrowolnych (Karnicki, Tochtermann jun., Jankowski, Alter, Makow M., Bibrowski, Niedzielski) są to lekarze, którzy wyprowadzili się z terenu Izby (par. 13 Statutu Kasy).

Skreślony został z listy członków Dr. Olekiewicz, członek dobrowolny, który nie uiszczył dwóch z kolei składek (§ 13).

Ogółem dotychczas lekarze wnieśli do Kasy 135,549 złotych; w ciągu 18 miesięcy zmarło 10 lekarzy. Do statystyki tej nie wszedł Dr. Kocemba, żonie którego została wypłacona premja po 16/IX 1926 roku. Rodzinom zmarłych kolegów wypłacono 105,246 złotych, przyczem pierwsza premja wynosiła 9,720 złotych, a ostatnia 10,908 złotych. Nie uiszczono dotychczas 198 składek, z tego Zarząd rozłożył lub odroczył 85.

220 członków opóźniało się z wpłatami należnych składek. Kary z tego tytułu (§ 7 Statutu) wynoszą dotychczas 8,020 złotych. Odpowiednimi sumami obciążone są konta spóźniających się członków; sumy te potrącone będą przy wypłacie premji, względnie ściągane w drodze administracyjnej.

W roku bieżącym do Zarządu wpłynęły dwa pisma, proponujące zmiany w Statucie Kasy. Lekarze miasta Włocławka (poza terenem naszej Izby) proponują aby przyłączyć ich do naszej Kasy. Sprawa ta, jak w ogóle zmiany Statutu, lub zmiany wysokości składek będzie rozstrzygnięta na rocznym posiedzeniu Rady Izby. Po drugie: część (38 kolegów) członków żąda zwolnienia od opłacenia składek na rzecz Kasy Ubezpieczenia lekarzy, mających za sobą do jednego roku praktyki. I ta sprawa może być ostatecznie zdecydowana na rocznym posiedzeniu Rady. W naszej Izbie Lekarskiej kolegów, mających dyplomy krócej niż trzy lata jest 55, niż dwa lata 31. Odpowiednia zmiana Statutu pociągnęłaby więc zmniejszenie premji Ubezpieczeniowej o mniej więcej 600 do 1,000 złotych.

Porównanie wysokości opłat w naszej Kasie z opłatami Tow. Asekurac. (przy ubezpieczeniu na wypadek śmierci do 10,000 złotych) wykazuje, że lekarz ubezpieczający się w 25-ym roku życia płaciłby rocznie 187 zł. (t. j. 9 naszych składek).

Lekarz ubezpieczający się w 30 roku życia -	215 zł./10 ¹ / ₂ składki.
" " " " 35 " " "	- 252 " /12 ¹ / ₂ " "
" " " " 40 " " "	- 301 " /15 składki.
" " " " 50 " " "	- 449 " /22 składki.
" " " " 61 " " "	- 715 " /45 składek.

(niezależnie od liczby wypadków śmierci w roku).

Nasze więc ubezpieczenie dla ogromnej większości kolegów (z 602 dla 410) wypada taniej nawet w wypadku 12 śmierci rocznie.

Koszta administracyjne Kasy wynoszą koło 280 zł. miesięcznie (pensje, porto, druki 4%).

Po dyskusji w której brali udział koledzy: Goldman, Sterling, Schweig, Augspach, Garewicz, Koszutski, nakreślono:

pytania nadające się do rozstrzygnięcia na rocznym posiedzeniu Rady:

1. Czy znieść przymus ubezpieczeń dla lekarzy do 1, 2, 3-let praktyki;

2. Czy przyjmować, jako dobrowolnych członków, lekarzy innych Izb Lekarskich;

3. Czy pozostawić jednolitą składkę dla wszystkich członków Kasy, czy też ustalić mniejszą dla młodych a większą dla starszych lekarzy;

4. Czy ustalić jednolitą premję ubezpieczeniową, niezależnie od ilości członków (10,000 złotych) a odpowiednio wtedy modyfikować każdorazowe składki.

II. Przepisy o wykonywaniu praktyki lekarskiej w lecznicach.

Rada Izby Lekarskiej Łódzkiej w myśl odnośnych przepisów ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej uważa, że lecznice dla przychodzących chorych (przychodnie) mają na celu umożliwienie:

a) lekarzom, posiadającym prywatne gabinety — udzielania pomocy lekarskiej przychodzącym chorym na warunkach przystępniejszych, o ile ci lekarze nie czynią tego we własnym gabinecie prywatnym w specjalnie oznaczonych godzinach;

b) lekarzom nie posiadającym prywatnego gabinetu — wykonywania prywatnej praktyki lekarskiej.

Wychodząc z tego założenia Rada Izby Lekarskiej Łódzkiej uchwala:

1. Lekarzowi wolno przyjmować chorych ambulatoryjnych tylko w prywatnym swoim gabinecie lekarskim i pozatym tylko w jednej lecznicy dla przychodzących chorych.

2. Ograniczenie to nie ma zastosowania do przyjmowania przychodzących chorych w ambulatorjach państwowych, miejskich, społecznych i do ambulatoryjnego przyjmowania chorych w zakładach dla leżących chorych, o ile ono jest związane z lecznictwem danego zakładu i nie nosi charakteru ambulatorjum dla przychodzących chorych.

3. Lekarze w okręgu Izby Lekarskiej Łódzkiej, którzy w chwili uprawomocnienia niniejszej uchwały przyjmują w zakresie leżącym poza ramami powyższymi, winni najdalej do dnia 1/IV 1927 r. restryngować swoje przyjęcia do rozmiarów, w niniejszej uchwale ustanowionych.

III. Sprawa przysięgi dla członków Sądu Naczelnej Izby Lekarskiej.

Przewodniczy — Wice-naczelnik Izby — kol. Skusiewicz.

Po przeczytaniu pism Naczelnej Izby Lekarskiej — uzasadniających wniosek wprowadzenia przysięgi dla członków Sądu Naczelnej Izby Lekarskiej — oraz po zapoznaniu się z tekstem proponowanej rotacji przysięgi, która brzmi:

„Przysięgam Bogu i Ojczyźnie, że w pełnieniu obowiązków sędziego będę kierować się sumieniem, rozumem i prawem, niezależnie od jakichkolwiek wpływów, mając na względzie jedynie prawdę bezwzględną i sprawiedliwość, opartą na zasadach moralnego i materialnego ładu społecznego. Przysięgam też zachować w tajemnicy wszystko, o czym dowiedziałbym się jako o tajemnicy lub cobym przeniknął tajemnego na zasadzie mego urzędu sędziowskiego, a co nie zostałoby w wyroku ujawnione”.

i po dyskusji: Rada Izby na posiedzeniu dnia 20-go września b. r. większością 17 — przeciwko 2 głosom przy jednym wstrzymującym się od udziału w głosowaniu, postanowił odnieść się do całej sprawy składania przysięgi, czy też przyrzeczenia — negatywnie, a to z następujących powodów:

1. Przedewszystkiem zasadniczo z powodu zupełnej zbyteczności przysięgi, czy też przyrzeczenia, Instytucje korporacyjne, jaką jest bezwątpienia Izba Lekarska, przysięgi nie mają, Sąd jest wybieralny, a więc składa się z osób obdarzonych zaufaniem, od których wymagane przysięgi, że będą spełniali uczciwie swe obowiązki — jest co najmniej zbyteczne.

2. Choć treść przysięgi nie obraża żadnego wyznania, jednak już sam przymus składania jej wywołał i w przyszłości wywołać może niepotrzebne kolizje, a pewnej części kolegów, ze względu na ich wewnętrzne przekonanie, uniemożliwi pełnienie funkcji Sędziowskich.

IV. Wolne wnioski.

1. Wybrano delegata, kol. Rechniowskiego, na Jubileuszowy Obchód Towarzystwa Lekarskiego w Częstochowie w dniu 17/X b. r.

2. Z powodu częstego braku quorum na posiedzeniach Zarządu Izby (nieobecność wskutek choroby) delegowano do Zarządu pierwszego z listy zastępców członków Izby — kolegę Rosiewicza.

Nieobecni na posiedzeniu:

1. Kol. Margolis Aleksander — wskutek choroby.
2. Kol. Michalski Józef — wskutek choroby.
3. Kol. Marzyński Józef — wskutek przebywania poza Łodzią.
4. Kol. Mittelstaedt Edw. — wskutek przebywania poza Łodzią.
5. Kol. Tochtermann Adolf — wskutek przebywania poza Łodzią.
6. Kol. Dreszer Alfred (Kalisz) usprawiedliwienie listowne.

Z obecnych 21 kolegów w trakcie posiedzenia odwołany został kol. Schweig.

W sprawie zaświadczeń lekarskich.

NACZELNA IZBA LEKARSKA Warszawa d. 4/II 1926 r.
L. 24/26.

Do Izby Lekarskiej w Łodzi.

Zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej od Generalnej Dyrekcji otrzymał odezwę w sprawie zaświadczeń lekarzy, że dany kolega ukończył uniwersytet (w braku narazie dowodów). W odezwie tej powiedziano co następuje:

„W praktyce jednak w ostatnich czasach Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) zauważyło, że lekarze niejednokrotnie wydają zaświadczenie, stwierdzające, że znany osobiście petent złożył egzaminy lekarskie i uzyskał stopień lekarza, wskazując dokładnie datę i liczbę wydania dyplomu, później jednak przy przesłuchaniu, zarządzone z urzędu zmieniają swe poprzednie zeznania do tego stopnia, że w żadnym wypadku nie mogą one służyć do tego celu, w jakim zostały wydane.

Podając powyższe do wiadomości Naczelnej Izbie Lekarskiej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia) prosi o poczynienie odpowiednich kroków celem zapobieżenia podobnym wypadkom zastrzegając, że w przyszłości sprawy te będą skierowane na właściwą drogę sądową karną”.

Podaje się o powyższem do wiadomości w celu ostrzeżenia.

Sekretarz Czł. Zarządu

Dr. Bełkiewicz.

Przewodniczący

Dr. Bączkiewicz.

O szczepionkach przeciw wściekliznie.

MINISTERSTWO
SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Generalna Dyrekcja Służby Zdrowia.
Nr. Z. F. 3182/25.

Warszawa, dn. 5 stycznia 1926 r.
Okólnik.

Do Wszystkich Panów Wojewodów, Pana Delegata Rządu
w Wilnie i Pana Komisarza Rządu na m. st. Warszawę.

Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie z dn. 1 stycznia 1926 r. wprowadził do sprzedaży szczepionkę przeciw wściekliznie w pudełkach, zawierających po 20 ampułek, wystarczających na jednego chorego. Zechce Pana Wojewoda (Pan Delegat, Pan Komisarz) zawiadomić o tem apteki, znajdujące się na podległym obszarze, zobowiązując je do notowania adresów lekarzy, którym będą szczepionkę wydawać. Ze względu na to, że dotarcie szczepionki tej do najdalszych zakątków Państwa posiada duże znaczenie dla ludności, zechce Pan Wojewoda (Pan Delegat, Pan Komisarz) wpłynąć na właścicieli aptek, aby conajmniej jedna z aptek znajdujących się w każdym mieście będącem siedzibą Starostwa, utrzymywała stale na składzie conajmniej 3 porcje jej; szczepionka jest zdatna do użytku w ciągu trzech miesięcy. Państwowy Zakład Higjeny w Warszawie będzie wymieniał szczepionkę niezdatną do użytku na świeżą w ilościach do 3-ch pudełek.

Za Ministra: (—) Wroczyński.
Generalny Dyrektor Służby Zdrowia.

W sprawie nowelizacji ustawy o Kasie Chorych.

Zarząd I. L. Ł. uchwalił (16.III-26) projekt poprawek do przysłanej przez Naczelną Izbę Ustawy nowelizacyjnej w sprawie ubezpieczeń społecznych.

Projekt Zarządu I. L. Ł. zmierza do ograniczenia obowiązku ubezpieczenia przez określenie górnej granicy zarobków, do umożliwienia wyłączenia z Kas terytorjalnych zakładów, zatrudniających ponad cztery tysiące pracowników (przy votum separatum 3-ch członków Zarządu). Projekt Zarządu I. L. Ł. zawiera ponadto szereg innych drobniejszych poprawek.

W sprawie dokonywania operacji u niepełnoletnich.

Dnia 27.IX do Izby L. Ł. wpłynęło następujące pismo kol. Cegłowskiego z Kalisza, które wraz z opinią Zarządu I. L. Ł. poniżej ogłaszamy ze względu na doniosłość poruszanej w piśmie sprawy.

SZPITAL ŚW. TRÓJCY w KALISZU
Nr. 2303.

Dn. 27/IX 1926 r.

Do Izby Lekarskiej w Łodzi.

Z soboty na niedzielę 25/26-IX dostarczona została na oddział chirurgiczny szpitala Ś-tej Trójcy w Kaliszu chora Papiak Józefa, 16 lat mająca, z ciężkimi obrażeniami prawej ręki, jak zmiążdżenie stawu napięstkowego, poszarpaniem mięśni nerwów i naczyń całego przedramienia, szczególnie od strony wewnętrznej, urwaniem dużego palca z ciężkim uszkodzeniem stawu łokciowego i mięśni ramienia; kiść ręki oraz dolna 1/3 przedramienia sine, zimne.

Na odjęcie kończyny zaraz po przywiezieniu chorej rodzina w żaden sposób nie zgadzała się; próby uzyskania zgody w ciągu dnia wczorajszego nie dały rezultatu. Dziś stan chorej jest bardzo ciężki, nekroza ręki — która mocno cuchnie — robi swoje; zaczopowanie naczyń sięga prawie do pachy. Matka chorej, dwórka, nieinteligentna oraz chlebobawcy chłopi-dorobkiewiczze zażądali konsylium, które ustaliło konieczność natychmiastowej wysokiej amputacji prawej ręki. Matka jednak pomimo orzeczenia konsylium i całej grozy położenia, jak również życzenia chorej córki nie zgodziła się na odjęcie kończyny, zaznaczając, że lepiej będzie dla niej i dla chorej, jeżeli ta umrze. Swoje zdanie wypowiedziała w obecności swojej córki.

Próbowaliśmy w dalszym ciągu przekonywać matkę lecz nadaremnie; zwracaliśmy się również do prokuratora z zapytaniem, czy chirurg po stwierdzeniu koniecznej potrzeby natychmiastowej amputacji kończyny ma prawo ze względów czysto ludzkich oraz grozy utraty życia przez powierzonego mu pacjenta, pragnącego żyć, wykonać ten zabieg, chociażby to było wbrew życzeniu matki i rodziny, ale na żądanie niepełnoletniej chorej, czy też bezradnie patrzeć na zbliżającą się śmierć, której zapobiec jest w stanie litylko droga operacyjna.

Prokuratura odesłała nas do przepisów lekarskich. Wobec powyższego zwracam się z ustną prośbą do Izby Lekarskiej o wydanie swej opinii drogą telegraficzną w tej sprawie, czy mam prawo operować, czy jestem zmuszony zastosować się do żądań rodziców, w tym wypadku nieinteligentnej matki. Oprócz tego lekarze szpitalni, a szczególnie chirurdzy, oczekują od Izby

Lekarskiej, jako od najwyższej swej władzy, bliższych wyjaśnień, jak postępować w takich przypadkach.

Ordynator oddziału chirurgicznego.
Dr. Bolesław Cegłowski.

Zarząd I. L. Ł. wypowiedział się za wykonaniem operacji z następujących powodów:

1. Jedynie operacja mogła uratować życie chorej.
2. Sytuacja była podobną do udzielania pomocy w nagłych wypadkach i nie pozwalała na wyczekiwanie zmian decyzji opiekunów chorej.
3. Wobec takiej sytuacji lekarza obowiązuje sposób postępowania, jak w nagłych wypadkach, przy których nie jest wymagana zgoda rodziców lub opiekunów dla wykonania niezbędnego zabiegu.

W sprawie Kasy Ubezpieczeniowej I. L. Ł.

Uzupełnienie sprawozdania z dnia 16.IX 1926 r.

Obecna ilość członków — 612.

Kasa istnieje 20 miesięcy, w ciągu których zmarło 12 kolegów.

Ostatnia wypłacona premja wyniosła 11,034 zł.

Ogółem wypłacono dotychczas 127,098 złotych.

Zarząd I. L. Ł. postanowił w roku przyszłym (1927) nie wysyłać monitów (przypomnień) do kolegów, którzy zalegają z opłatą składek do Kasy Ubezpieczeniowej, a niezwłocznie ściągnąć drogą administracyjną, w myśl Statutu Kasy, zaległe składki wraz z karą, zmieniając w ten sposób dotychczasowe postępowanie (patrz sprawozdanie z posiedzenia Rady I. L. Ł. z dnia 16.IX 1926 r.).

Zarząd I. L. Ł. wzywa Kolegów w ich własnym interesie do ścisłego przestrzegania terminów, wymienionych w wezwaniach płaćniczych Kasy Ubezpieczeniowej.

Z KORESPONDENCJI I. L. Ł.

IZBA LEKARSKA ŁÓDZKA

L. dz. 528/26

Łódź, dn. 6 października 1926 r.

Do Naczelnej Izby Lekarskiej w Warszawie.

Z powodu wielkiej wagi sprawy dla całego ogółu lekarskiego przesyłamy przy niniejszym odpis orzeczenia Sądu Najwyższego i prosimy Naczelną Izbę Lekarską o wydanie opinii i zakomunikowanie, jakie kroki zamierza przedsięwziąć, w celu obrony stanu lekarskiego.

Nr. sprawy II K. 2130/25.

Odpis.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: Prezes Dr. A. Mogilnicki

Sędziowie:

Dr. F. Ochimowski

B. Korsak

J. Jamontt

St. Bogucki

Br. Wisznicki

J. Bonisławski (ref.)

K. Brzezowski

Cz. Zaorski

Fr. Falkiewicz

W. Jełowicki

przy udziale Sekretarza P. Mikoszy

i w obecności Podprokuratora W. Michelisa

na posiedzeniu sądownym Kompletu Całej Izby Drugiej dn. 22 kwietnia 1926 roku w sprawie Neumana Jakóba i Michalskiego Ładysława, osk. z art. 497 k. k., rozpoznawał skargę kasacyjną adw. R. Kempnera, obrońcy oskarżonych Neumana i Michalskiego, na wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 16 lipca 1925 roku.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 16 lipca 1925 roku uznał lekarzy Kasy Chorych D-ra Jakuba Neumana i Dr. Ładysława Michalskiego winnymi, że 20 lutego 1925 roku w Łodzi, powołując się na zatarg między nimi a Kasą Chorych a więc na przyczynę, nie zasługującą na uwzględnienie, odmówili przybycia samochodem Kasy Chorych do mieszkania ubezpieczonej w tejże Kasie chorej na krwotok maciczny w 3-im miesiącu ciąży Józefy Stępień dla udzielenia jej pomocy lekarskiej, godząc się natomiast przybyć dorożką, względnie tramwajem, w razie uiszczenia wygórowanego wynagrodzenia, którego zażądali, a którego chora nie była w możności uiścić i skazał ich za to z cz. 2 art. 497 k. k. po dwieście złotych grzywny każdego, z zamianą tej kary w razie niemożności jej uiszczenia na miesiąc aresztu dla każdego. Skarga kasacyjna żąda uchylenia rzeczonoego wyroku, zarzucając mu obrazę: a) art. 497 k. k., art. 14 ustawy z dn. 2 grudnia 1921 r. (Dz. Ust. Nr. 105, poz. 762) i art. 119 u. p. k. przez skazanie oskarżonych z pierwszego z pomienionych przepisów, pomimo nieustalenia, by wypadek, do którego byli wezwani oskarżeni, jako lekarze, należał do nagłych, grozących chorej śmiercią, b) tychże przepisów przez niewezwanie znawcy i rozstrzygnięcie sprawy bez jego opinii, c) tychże przepisów przez oparcie wniosku o winę oskarżonych na sprzecznym z zeznaniem świadka Altermana ustaleniu, jakoby stan chorej był niebezpieczny, d) tychże przepisów przez pominięcie istotnej okoliczności, stwierdzającej przez świadka Altermana, iż choroba Stępiowej nie wymagała natychmiastowej pomocy, e) tychże przepisów przez nieustalenie, iżby oskarżeni odmówili pomocy chorej i f) art. 159 u. p. k. przez niesłuszną odmowę zbadania świadka Rosie-

wicza, którego wbrew żądaniu oskarżonych, nie zbadał Sąd Pokoju.

Sąd Najwyższy w komplecie zwyczajnym, mając na względzie, iż w sprawie niniejszej powstaje zasadnicze pytanie: czy lekarzy Kasy Chorych należy traktować, narówni z innymi pracownikami Zarządu Kasy Chorych, jako urzędników w rozumieniu cz. 4 art. 636 k. k., wymagające miarodajnego wyświeślenia, uchwałą z dnia 14 stycznia 1926 roku sprawę niniejszą, na mocy art. 2 dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. 1919 Nr. 15, poz. 199), przekazał Kompletowi całej Izby II.

Sąd Najwyższy w Komplecie całej Izby II, po wysłuchaniu wniosku Podprokuratora, zważył, co następuje:

1. Wobec tego, że odnośne przepisy obowiązujące: ustawa z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. 1920 Nr. 44, poz. 272) oraz statut ogólny Kasy Chorych (Mon. Pol. 1920 Nr. 255-264) nie określają wyraźnie stanowiska służbowego lekarzy Kasy Chorych, należy szukać rozstrzygnięcia podniesionej kwestji na podstawie rozważenia istoty i zadań Kasy Chorych, jako instytucji, oraz charakteru służbowego, praw i obowiązków jej lekarzy.

2. W orzeczeniu w sprawie Fronta (Zb. Orz. S. N. II. 1923 r. Nr. 284) Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż ustawa z dnia 19 maja 1920 roku (Dz. Ust. 1920 Nr. 44, poz. 272) o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, tworząca podstawę bytu Kasy Chorych, nadała tym kasom charakter samorządowych instytucji prawa publicznego, i że urzędnicy Kas Chorych należą do urzędników na służbie państwowej lub samorządowej, o jakich mówi art. 636 k. k., i że wraz z jednakowymi prawami jednakowe na nich ciąży obowiązek i jednakowa za przestępstwa służbowe grozi im odpowiedzialność.

3. Sąd Najwyższy również już wyjaśnił (Zb. Orz. S. N. II 1920 Nr. 135 i 1921 Nr. 168), że za urzędnika, w rozumieniu cz. 4 art. 636 k. k. uważać należy każdą osobę, która bądź stale pełni obowiązek, bądź tymczasowo wykonywa zlecenia w zakresie służby państwowej lub samorządowej, niezależnie od rodzaju i wagi tej służby oraz od trybu mianowania i sposobu wynagrodzenia, przyczem stały lub czasowy charakter czynności służbowej, płaca etatowa lub od dnia, złożenie lub niezłożenie przysięgi, stanowisko ważne lub podrzędne, nie decydują o tem, czy dana osoba jest lub też nie jest urzędnikiem w rozumieniu rzeczonoego przepisu karnego.

4. Głównem zadaniem Kasy Chorych, wedle powołanej wyżej ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (poz. 272), jest udzielanie ubezpieczonym członkom pierwszej pomocy lekarskiej, dokonywane „przez dyplomowanych lekarzy i lekarzy-dentystów, którzy posiadają przyznane przez polskie władze państwowe pra-

wo praktyki i przyjęli odpowiednie obowiązki drogą pisemnej umowy z Kasą” (art. 42), tym sposobem lekarze ci są niezbędnymi organami, które wypełniają główną funkcję, wchodzącą w zakres obowiązków i uprawnień Kasy, jako instytucji państwowo - samorządowej, wykonywują zlecenia Zarządu Kasy w tym zakresie i te ich czynności w zakresie lecznictwa podlegając nadzorowi odnośnych organów władzy państwowej (art. 99). Naczelnny zaś lekarz bierze ponadto udział w posiedzeniach Zarządu Kasy (art. 69) przy decydowaniu kwestji czyśto administracyjnych.

5. Z powyższych rozważań wynika, że w rozumieniu cz. 4 art. 636 k. k. lekarze Kasy Chorych są, analogicznie do kontraktowych funkcjonariuszów państwowych, o których mowa z dnia 31 marca 1925 roku (Dz. Ust. 1925 r. Nr. 32, poz. 224), kontraktowymi urzędnikami samorządowej instytucji państwowej, jaką jest, jak wyżej wyjaśniono, Kasa Chorych, a przeto narówni z urzędnikami Kasy, w art. 73 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. (poz. 272) wpominanymi, ulegają w razie popełnienia przestępstwa służbowego odpowiedzialności na mocy przepisów, zawartych w części 37 k. k.

6. Zarzucony oskarżonym czyn, podlegający na odmowie bez usprawiedliwiającej przyczyny przez nich, jako urzędników Kasy Chorych, udania się do ubezpieczonej w tejże Kasie osoby chorej dostarczonemu przez Kasę samochodem z jednoczesnem nieprawem zażądaniem za udzielenie pomocy lekarskiej wynagrodzenia od chorej, podpada pod art. 639 k. k., sprawa więc o takie przestępstwo w myśl art. 2 i 3 Przep. Przech. do u. p. k. nie należała do właściwości Sądu Pokoju, który przeto nieprawie ją osądził, miał przekazać ją w trybie art. 117 u. p. k. Prokuratorowi przy właściwym Sądzie Okręgowym.

7. Sąd Okręgowy, w myśl wyraźnego brzmienia art. 168 u. p. k. był obowiązany, niezależnie od żądania stron, pogwałconą właściwość sądu przywrócić, wbrew jednak temu, ku jawnej obrazie wspomnianego przepisu, nie spełnił rzeczonoego obowiązku, owszem osądził sprawę w 2-iej instancji, a zatem i sam pogwałcił zasadę przedmiotowej właściwości sądu.

8. Takie przekroczenie przedmiotowej właściwości Sądu, stanowiąc pogwałcenie zasadniczych podstaw wymiaru sprawiedliwości, obraża interes publiczny i przeto, w myśl ust. b. art. 3 dekretu z dnia 8 lutego 1919 r. o ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Pr. 1919 Nr. 15, poz. 199) zniewala Sąd Najwyższy do naprawienia dostrzeżonej w tym względzie usterki w postępowaniu obu instancji.

9. Powyższa tak istotna obraza ustawy, stanowiąca pogwałcenie ustrojowych zasad wymiaru sprawiedliwości, w myśl ust. 3 art. 174 u. p. k., odbiera zaskarżonemu wyrokowi Sądu

Okręgowego, wydanemu w takim pogwałceniu właściwości sądu, moc i powagę orzeczenia sądowego, czyniąc nieważnem całe postępowanie sądowe, poczynawszy od rozpisania rozprawy w Sądzie Pokoju i wymaga przeto jego uchylenia.

Z tych zasad, Sąd Najwyższy,

na mocy ust. b. art. 3 Dekretu z dnia 8 lutego 1919 r., poz. 199 o ustroju Sądu Najwyższego wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 16 lipca 1925 roku wraz z całym postępowaniem sądowym, poczynawszy do rozpisania rozprawy w Sądzie Pokoju, z powodu obrazy art. 168 u. p. k., oraz art. 2 przep. przech. do u. p. k. w związku z art. 639 k. k. uchyła i sprawę, celem właściwego jej skierowania, temuż Sądowi Okręgowemu w Łodzi przekazuje.

WYROKI SĄDU I. L. Ł.

Sprawa L. 56.

Sąd Izby Lekarskiej Łódzkiej

rozpatrzył w dniu 21 lutego 1926 roku sprawę z powództwa Zarządu Okręgu Łódzkiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego przeciwko D-rowi

GUSTAWOWI TANNENBAUMOWI

zamieszkałemu w Radomsku, oskarżonemu z art. I p. a Ustawy o ustroju i zakresie działalności Izb Lekarskich o brutalny sposób walki o byt i nieuczciwą konkurencję i zważywszy,

że oskarżony Dr. Gustaw Tannenbaum okazał się winnym zarzucanych przestępstw wydał następujący

W Y R O K,

skazujący Doktora Tannenbauma Gustawa z art. 33 Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich na karę trzeciego stopnia, to jest

N A G A N E,

zaostrzoną: przez ogłoszenie wyroku ostatecznego z podaniem imienia i nazwiska zasądzonego, przez odebranie mu biernego i czynnego prawa wyborczego w Izbie Lekarskiej na przeciąg bieżącej kadencji i grzywnę wysokości złotych 250.

Wyrok nieostateczny. Od wyroku tego zgodnie z art. 38 Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich zasądzonemu i rzecznikowi oskarżenia przysługuje prawo odwołania się do Naczelnej Izby Lekarskiej za pośrednictwem Izby Lekarskiej Łódzkiej w ciągu dni 14 od chwili doręczenia wyroku.

Koszty sądowe w ilości złotych 25 ponosi zasądzony.

Uzasadnienie wyroku.

Dr. Gustaw Tannenbaum w czasie zatargu, jaki na tle poniżenia godności lekarskiej w dniu 9 grudnia 1925 r. między Zarządem Kasy Chorych w Radomsku a lekarzami tejże Kasy, objął w dniu 12 grudnia 1925 roku, jako jedyny lekarz, obowiązki w tamtejszej Kasie Chorych.

Postępowanie swoje usprawiedliwić chce Dr. Gustaw Tannenbaum tem, że po pierwsze lekarze Radomskowscy nie mieli, jego zdaniem, powodu do zerwania stosunków z Kasą Chorych; po drugie, że działał ideowo, chcąc nieść pomoc lekarską ludności pozbawionej tej pomocy; po trzecie, że przyjęcie posady w Radomsku zmusiło go do zlikwidowania praktyki w Tyśmienicy; po czwarte, że jako nieczłonka nie obchodzą go przepisy Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Sąd Izby Lekarskiej Łódzkiej w postępkach D-ra Gustawa Tannenbauma dopatruje się przekroczenia przeciw godności i sumienności lekarskiej (Art. I Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich) i, wyrokując jako Sąd dyscyplinarny zawodowy (Art. 28 Ustawy), więc Sąd powołany do strzeżenia tradycją uświęconych reguł dobrego obyczaju, niezbędnych dla zawodu, aby mógł wypełniać swe zadania społeczne,

w toku rozprawy przeciw D-rowi Tannenbaumowi stwierdził co następuje:

I) Dr. Gustaw Tannenbaum moment zatargu lekarzy z Kasą Chorych wykorzystał w celu objęcia stanowiska w Radomskowskiej Kasie Chorych, pozbawiając swoim postępkami środków do życia (w chwili obecnej w miasteczku fabrycznym, jakim jest Radomsko, źródeł zarobków lekarskich poza Kasą Chorych prawie, że niema) siedmiu lekarzy, z których dwu ma 64 lata wieku, jeden lat 52, jeden lat 49, jeden — 43; uniemożliwił zarabkowanie w Radomsku lekarzom, z których jeden praktykuje tam lat 35, jeden lat 33, jeden — 16, jeden — 7, a inni niemniej niż lat 4.

Takie postępowanie lekarza, mającego rok praktyki zawodowej, Sąd uznał za brutalny sposób prowadzenia walki o byt.

II) Stosownie do treści Urzędowego spisu lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1925 z lekarzy Radomskowskich jedni są zarejestrowani jako lekarze chorób wewnętrznych, inni jako: chirurg, ginekolog akuszer, wenerolog.

Jako ich zastępca przyjmuje posadę lekarz, mający rok praktyki, to jest podejmujący się zastąpić wszystkich w tak różnorodnych dziedzinach medycyny. Ten postępek Sąd uznał za nieuczciwą konkurencję, t.j. postępowanie, w którym wszelkie wiadomości specjalne miały być zastąpione przez gotowość dogodzenia Zarządowi Kasy Chorych w Radomsku.

Taka nieuczciwa konkurencja ze strony lekarza, który na rozprawie ustnej powoływał się jako argument na ogromną sumę pożytku fachowego, jaką jego pobyt sprawia w Radomsku, jest raczej działaniem na szkodę leczonych.

III) Okoliczności przytoczone przez D-ra Gustawa Tannenbauma dla usprawiedliwienia jego postępków, Sąd uznał za nieprzekonywujące.

Krok swój Dr. G. Tannenbaum tłumaczy tem, że lekarze w tym zatargu z Kasą Chorych nie mieli, zdaniem jego, racji.

Zdaniem Sądu, opinia D-ra Gustawa Tannenbauma, pozięta w czasie dwudniowego pobytu w Radomsku, nie mogła być ani dokładna, ani bezstronna; sprawy tak zawikłane rozstrzyga, zgodnie z ustawą, jedynie Komisja Pojednawcza, lub organ podobny, po wysłuchaniu stron zainteresowanych; dla D-ra G. Tannenbauma wystarczyła opinia jednej strony, zgodna z jego interesem osobistym.

Jak zaś dalekim od prawdy był Dr. Gustaw Tannenbaum, decydując o tem, że wina leży po stronie lekarzy, świadczy następujący ustęp protokołu Komisji Pojednawczej, z dnia 31.XII 1925 roku, składającej się z trzech przedstawicieli każdej ze stron, pod przewodnictwem arbitra p. inżyniera J.

„Komisja Pojednawcza po rozpatrzeniu skargi Związku Lekarzy Państwa Polskiego Obwodu Radomskiego stwierdza:

1) że Zarząd Kasy Chorych w Radomsku naruszył umowę zasadniczą i cennikową we wszystkich punktach wyłuszczonych w memorjale;

2) że lekarze przed przerwaniem pracy w ambulatorjach wykazali jaknajdalej idącą dobrą wolę, celem uniknięcia przerwy w pracy;

3) że przerwa nastąpiła żywiołowo wskutek nieodpowiedniego zareagowania przez p. Dyrektora Kasy Chorych na ich oświadczenie;

4) że przez kontynuowanie przerwy w pracy lekarze chcieli zmusić Zarząd Kasy Chorych w Radomsku do zwołania Komisji Pojednawczej”.

Od otrzymania informacji ze strony drugiej uchylał się Dr. G. Tannenbaum pod różnemi pozorami, żądając naprzykład, by nie on, przyjezdny, zgłosił się do poszkodowanych kolegów, lecz by ci zgłosili się do niego, względnie do lokalu przez niego wskazanego.

Pozór działania społecznego, na który się Dr. Gustaw Tannenbaum w rozprawie powoływał, t. j. motyw chęci zaopiekowania się ubezpieczonymi w Kasie Chorych w czasie zerwania przez lekarzy stosunku z Kasą, jest świadomie nieścisły, ponieważ nie tylko wiadomem było D-rowi G. Tannenbaumowi, że lekarze Kasy Chorych w Radomsku w tym czasie bezkon-

traktowym pomocy ubezpieczonym i członkom ich rodzin nie odmawiali, ale nawet sam o tem wyraźnie pisze w swem zeznaniu: „Wiemy, że doktorzy B. i G. załatwiali kasowych chorych w czasie ostrego zatargu u siebie w domu na rachunek do obliczenia z Kasą”.

Jakichkolwiekby obowiązków doktora G. Tannenbauma do Związku Lekarzy Sąd nie uznał i w orzekaniu pod uwagę nie brał.

Tłumaczenie się D-ra G. Tannenbauma tem, że wyjeżdżając do Radomska „zlikwidował praktykę” w Tyśmienicy, nie zasługuje na wiarę, co wynika z zestawienia dat. Telegram od Kasy Chorych otrzymał 10 grudnia; pracę w Kasie Chorych rozpoczął 12 grudnia; na rozprawie ustnej oświadczył, że przed rozpoczęciem pracy w Kasie Chorych miał czas na zbadanie przyczyn zatargu.

Wyjazd na parę dni z miejsca zamieszkania nie jest likwidowaniem praktyki. Zlikwidował ją Dr. Gustaw Tannenbaum po przyjęciu posady w Kasie Chorych.

O stosunku ogółu lekarzy polskich do wolnych rzekomo posad w chwilach zatargu między lekarzami a Kasą Chorych świadczy dosadnie fakt, że Dr. G. Tannenbaum przyjął posadę w dniu 12 grudnia r. z., następny zaś lekarz odważył się na podobny krok dopiero w dniu 28 grudnia, więc nikt nie zdecydował się na objęcia w tych warunkach posady, pomimo tak wielkiego kryzysu materialnego, jaki przeżywa obecnie stan lekarski w Polsce.

Sprawa L. 58.

Sąd Izby Lekarskiej Łódzkiej

rozpatrywał w dniu 21 lutego 1926 roku sprawę z powództwa Zarządu Okręgu Łódzkiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego przeciwko Doktorowi

MOJŻESZOWI SEGALOWI,

lekarzowi zamieszkałemu w Radomsku, oskarżonemu z artykułu I-go punktu a) Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich o brutalny sposób walki o byt i nieuczciwą konkurencję i zważywszy,

że oskarżony Dr. Mojżesz Segal okazał się winnym zarzucanych przestępstw wydał następujący

W Y R O K,

skazujący Doktora Mojżesza Segala z artykułu 33 Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich na karę trzeciego stopnia, to jest

NAGANE,

zaostrzoną przez ogłoszenie wyroku ostatecznego z podaniem imienia i nazwiska zasądzonego i grzywną w wysokości 100 złotych.

Wyrok nieostateczny. Od wyroku tego zgodnie z artykułem 38 Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich zasądzonemu i rzecznikowi oskarżenia przysługuje prawo odwołania do Naczelnej Izby Lekarskiej za pośrednictwem Izby Lekarskiej Łódzkiej w ciągu dni 14 od chwili doręczenia wyroku.

Koszty sądowe w ilości złotych 25 ponosi zasądzony.

Uzasadnienie wyroku.

Dr. Mojżesz Segał w czasie zatargu, jaki powstał na tle poniżenia godności lekarskiej, między Zarządem Kasy Chorych w Radomsku a lekarzami tejże Kasy, objął w dniu 28 grudnia 1925 roku, obowiązki lekarza tamtejszej Kasy Chorych.

Postępowanie swoje usprawiedliwić chce Dr. Mojżesz Segał tem, że: po pierwsze — lekarze radomskowscy nie mieli, jego zdaniem, słuszności, zrywając stosunki z Kasą Chorych; po drugie, dlatego, że zatarg wybuchł nie na tle materialnym; po trzecie, że uważał stan bezkontraktowy za uprawniający go do przyjęcia posady.

Sąd Izby Lekarskiej Łódzkiej w postępkach D-ra Mojżesza Segęła dopatruje się przekroczenia przeciw godności i sumienności lekarskiej (artykuł 1 Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich) i, wyrokując jako sąd dyscyplinarny zawodowy (artykuł 28 Ustawy), więc sąd powołany do strzeżenia tradycja uświęconych reguł dobrego obyczaju, niezbędnych dla zawodu, aby mógł wypełniać swe zadania społeczne,

w toku rozprawy przeciw Doktorowi Mojżeszowi Segęłowi stwierdził co następuje:

I) Dr. Mojżesz Segał moment zatargu lekarzy z Kasą Chorych wykorzystał w celu objęcia stanowiska w Radomskiej Kasie Chorych, przyczyniając się tem do pozbawienia środków do życia (w chwili obecnej w miasteczku fabrycznym, jakim jest Radomsko, źródeł zarobków lekarskich poza Kasą Chorych prawie że niema) siedmiu lekarzy, z których dwu ma po 64 lata wieku, jeden lat 52, jeden lat 49, jeden — 43 lata; uniemożliwił zarabkowanie w Radomsku lekarzom, z których jeden praktykuje tam lat 35, jeden lat 33, jeden — 16, jeden — 7, a inni nie mniej niż 4 lata.

Takie postępowanie lekarza, będącego w drugim roku praktyki zawodowej, Sąd uznał za brutalny sposób prowadzenia walki o byt.

II) Stosownie do treści urzędowego spisu lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1925 z lekarzy radomskich

jedni są zarejestrowani jako lekarze chorób wewnętrznych, inni jako: chirurg ginekolog, akuszer, wenerolog.

Jako jeden z dwu ich zastępców przyjmuje posadę lekarz będący w drugim roku praktyki, podejmując się zastępstwa w tak różnorodnych dziedzinach medycyny. Ten postępek Sąd uznał za nieuczciwą konkurencję, to jest postępowanie, w którym wszelkie wiadomości specjalne miały być pokryte przez gotowość dogodzenia Zarządowi Kasy Chorych w Radomsku.

Tego rodzaju konkurencja jest wyraźnym działaniem na szkodę chorych.

III) Okoliczności, przytoczone przez D-ra Mojżesza Segęła dla usprawiedliwienia jego postępków, Sąd uznał za nieprzekonywujące.

Krok swój Dr. Segał tłumaczy tem, że lekarze w tym zatargu z Kasą Chorych nie mieli, zdaniem jego, racji.

Zdaniem Sądu, opinia D-ra Segęła o istocie zatargu powzięta na podstawie jednostronnej informacji, nie mogła być ani dokładna, ani bezstronna; sprawy tak zawiłane rozstrzyga, zgodnie z ustawą, jedynie Komisja Pojednawcza, lub organ podobny, po wysłuchaniu obu stron zainteresowanych; dla D-ra M. Segęła wystarczyła opinia jednej strony, zgodna z jego interesem osobistym.

Jak zaś dalekim od prawdy był Dr. M. Segał, decydując o tem, że wina leży po stronie lekarzy, świadczy następujący ustęp protokołu Komisji Pojednawczej, z dnia 31.12. 1925 roku, składającej się z trzech przedstawicieli każdej ze stron, pod przewodnictwem arbitra, p. inżyniera J.:

„Komisja Pojednawcza po ropatrzeniu skargi Związku Lekarzy Państwa Polskiego Obwodu Radomskiego stwierdza:

1) że Zarząd Kasy Chorych w Radomsku naruszył umowę zasadniczą i cennikową we wszystkich punktach wyłuszczonej w memorjale;

2) że lekarze przed przerwaniem pracy w ambulatorjach wykazali jaknajdalej idącą dobrą wolę celem uniknięcia przerwy w pracy;

3) że przerwa nastąpiła żywiołowo wskutek nieodpowiedniego zareagowania przez p. Dyrektora Kasy Chorych na ich oświadczenie;

4) że przez kontynuowanie przerwy w pracy lekarze chcieli zmusić Zarząd Kasy Chorych w Radomsku do zwołania Komisji Pojednawczej”.

Od otrzymania informacji ze strony drugiej uchylił się Dr. Mojżesz Segał, chętnie dając wiarę swemu towarzyszowi, który przed nim w podobny sposób objął posadę.

Powoływanie się D-ra M. Segęła, jako na motyw usprawiedliwiający jego postępek na fakt, że zatarg wybuchł nie na tle materialnym, Sąd uznał za okoliczność raczej obciążającą

czyn D-ra M. Segala, stanął on bowiem świadomie, mając na względzie wyłącznie korzyści osobiste, po stronie Zarządu Kasy Chorych w Radomsku przeciw lekarzom, broniącym poniżonej godności lekarskiej.

Próbie obrony, polegającą na przytoczeniu motywu, że tak zwany stan bezkontraktowy upoważnił go do zajęcia posady, w okresie trwającego zatargu — Sąd uznał za usiłowanie upozorowania nieświadomości poglądów, jakie na te sprawy panują wśród lekarzy w całym świecie.

Jak zaś dalece postępek obejmowania posad podczas tak zwanego stanu bezkontraktowego jest sprzeczny z dobrym obyczajem, obowiązującym lekarzy polskich, dowodzi fakt, że pomimo tak wielkiego kryzysu materialnego, jaki przeżywa obecnie stan lekarski w Polsce, potrzeba było starań ze strony Zarządu Kasy Chorych w ciągu dwóch tygodni, by znalazł się drugi lekarz, który by zdecydował się na objęcie w tych warunkach posady.

Sprawa L. 37.

Sąd Izby Lekarskiej Łódzkiej

na posiedzeniu w dniu 14 marca 1926 roku rozpatrywał sprawę z powództwa D-ra Wójcickiego Franciszka z Przedborza przeciwko Doktorowi

PASTORSKIEMU KONRADOWI

lekarzowi, zamieszkałemu w Kletni, oskarżonemu z artykułu 1a Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich o szkodenie dobrej sławy i interesom materialnym i zważywszy,

że Dr. Pastorski Konrad powiedział rodzinie ś. p. Makólskiego, że chory został zatruty zbyt dużymi dawkami jodiny, polecanej przez D-ra Wójcickiego, wydał następujący

W Y R O K:

Dr. Pastorski Konrad jest winny świadomego zaszkodzenia dobrej sławy i interesom materialnym D-ra Wójcickiego Fr., oskarżając go o czyn, którego ostatni zupełnie nie popełnił i na zasadzie art. 33 punktu c) Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich zostaje skazany na karę stopnia III-go, t. j. na

N A G A N E,

z zaostreniem wyroku przez ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym I. L. Ł., z podaniem imienia i nazwiska. Zasądzony ponosi koszt sądowe w kwocie zł. 50.

Wyrok nieostateczny. W myśl artykułu 38 Ustawy o ustroju i zakresie działania Izb Lekarskich od wyroku tego rzecznikowi i zasądzonemu przysługuje prawo odwołania w ciągu dni 14 (czternastu) od doręczenia wyroku do Naczelnej Izby Lekarskiej za pośrednictwem Izby Lekarskiej Łódzkiej.

Uzasadnienie wyroku.

Na podstawie opinii rzeczoznawcy Sąd nie znajduje, że dawka T-rae jodi była zbyt duża oraz, że używanie T-rae jodi było przyczyną zgonu.

Za winę D-rowi Pastorskiemu Konradowi Sąd poczytuje, że wyraża się o młodym koledze z lekceważeniem („chory radził się i znachorów, a gdy przybył do Przedborza młody lekarz zawezwał go do siebie”), nie liczy się z jego wartością, nie stara się spotkać z nim u łóżka chorego, ażeby tam na naradzie lekarskiej móc mu wypowiedzieć swoje zastrzeżenia co do metody kuracji, natomiast, nie mając ku temu naukowych podstaw, a opierając się jedynie na farmakopei uparczywie twierdzi, że dawka była za wysoka i, nie mając klinicznych podstaw, z całą stanowczością twierdzi, że objawy przedśmiertne były rezultatem zatrucia jodem.

Za winę D-rowi Pastorskiemu Sąd poczytuje to, że gdyby nawet działał w dobrej wierze, to objawy chorobowe nie upoważniały go do stanowczego twierdzenia, że „jest otrucie jodem, prawdopodobnie śmiertelne”, że to conajmniej lekkomyślne twierdzenie powtórzył rodzinie zmarłego, a nawet jako jedyny powód odradzania synowi zmarłego starań o przeprowadzenie dochodzenia policyjnego, wskazał na to, że niema przecież recepty, niema jawnych dowodów, że taką dawkę jodu przepisał lekarz, imputując tem samem D-rowi Wójcickiemu możliwość skłamania, zaprzeczenia swej ordynacji.

Sekretarz Izby:

Dr. Aleksander Margolis.

Naczelnik Izby:

Dr. Antoni Tomaszewski

Drukarnia Państwowa w Łodzi Piotrkowska 85.